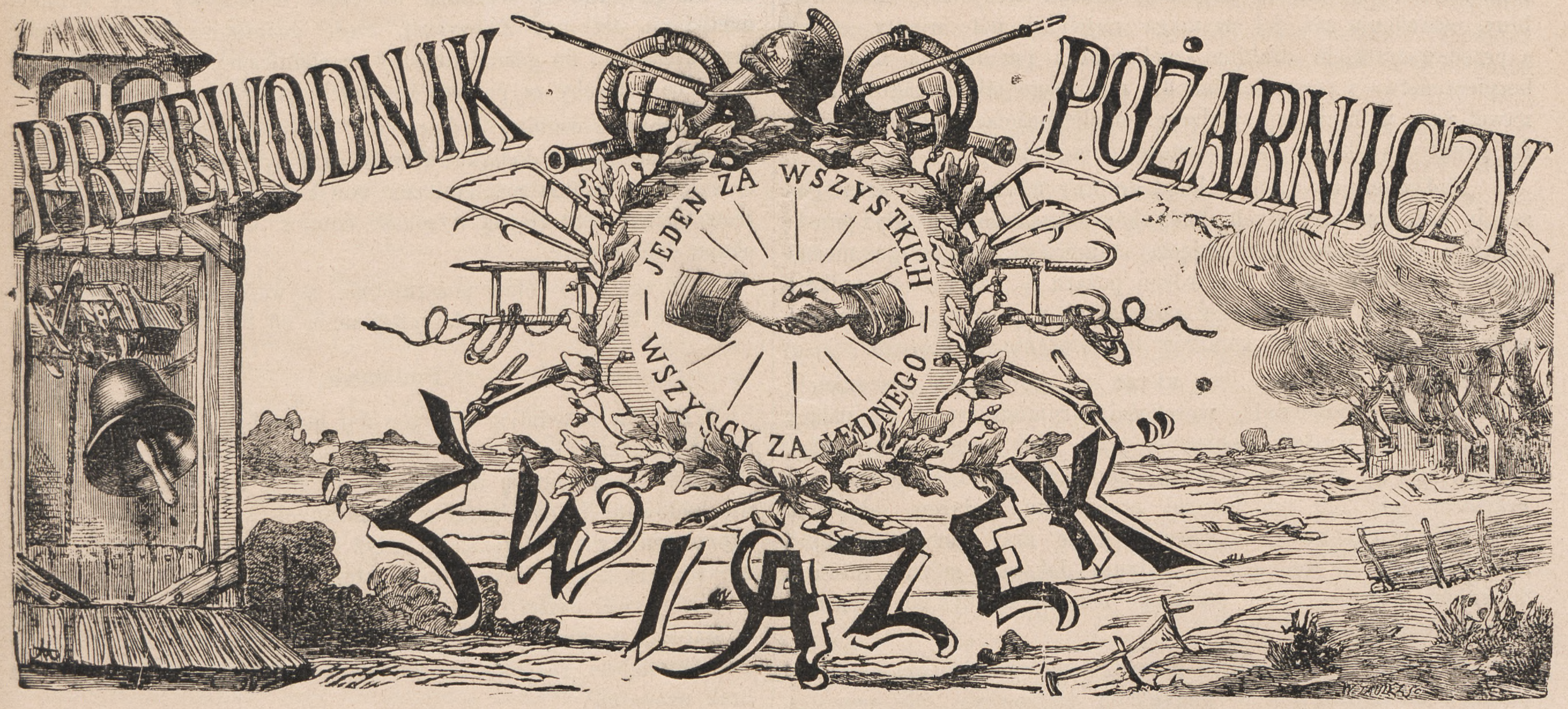
Rok VI. Miesiąc Lipiec 1892. Nr. 7.



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi 1. każdego miesiąca. Redakcya i Administracya we Lwowie, Rynek 17. I. p.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt.

Drabiny mechaniczne

wysuwalne i wolno stojące najnowszych konstrukcyi.

Znakomite usługi jakie drabiny mechaniczne wysuwalne i wolno stojące oddają w pożarnictwie, uznane zostały przez ogół fachowych i całe korpusy strażackie, a w krajach jak Anglia, Bawarya, Belgia, Francya, Holandya i Niemcy, gdzie na trwałe, odpowiednie i bezpieczne przyrządy do gaszenia pożarów największą kładą wagę, niema prawie straży pożarnej lub miejscowości ktore by nie posiadały przynajmniej jednej drabiny mechanicznej — a u nas zaczynają obecnie wchodzić co raz więcej w życie.

Warto więc pomówić obszerniej o użyteczności drabin mechanicznych, ich konstrukcyi i własnościach, gdyż często bardzo zdarza się, że w skutek nieuwagi, nieznajomości fachowej lub uprzedzenia, wiele gmin lub straży sprawiając te narzędzia nie zawsze nabywają okazy odpowiednie ich stosunkom miejscowym i budowlanym lub rzeczywistej potrzebie, a nie mogąc ich użyć z korzyścią, lub nie znając konstrukcyi przychodzą do przekonania, że narzędzie sprawione nie posiada dla nich odpowiedniej wartości gdyż nie przyczyniło się do ułatwienia ratunku przy pożarach. Tak niesłusznie osądzone narzędzie pozostaje bezczynne i zalega niepotrzebnie podwórza magistrackie lub szopy, zaś wszyscy nabierają przeświadczenia, że pieniądz użyty na sprawienie drabiny mechanicznej był wyrzucony nadaremnie, nikt zaś nie przyzna, że przy sprawianiu tego ze wszech miar pożytecznego i potrzebnego narzędzia, postąpiono bez znajomości fachowej i nieoględnie.

W gminach i strażach nieświadomych swego zadania lub nieposiadających jeszcze dostatecznego doświadczenia, rozpowszechnionem jest mniemanie, że drabiny mechaniczne służyć mogą jedynie dla miejscowości o bardzo wysokich domach mieszkalnych lub rozległych gmachach publicznych — a przecież każden dom jednopiątrowy ma już 8—9 metrów wysokości, nadto, każda prawie miejscowość posiada przynajmniej parę kościołów, wieżę ratuszową, browar, gorzelnię, młyn parowy itp. budynki o nieregularnej konstrukcyi dachów i murów, przy których dostanie się na dach lub do okna za pomocą zwykłych i posiadanych narzędzi do wspinania nie zawsze jest możliwe. Nie można również pominąć pożytku i dogodności wypływających z posiadania drabiny mechanicznej dla samej gminy, gdyż oprócz tego, że jest ona niezbędnem narzędziem do uzupełnienia taboru pożarnego, ułatwia i przyspiesza w wysokim stopniu ratunek, nadto staje się wielce przydatną w każdej miejscowości do budowli, reparacyi, odczyszczenia wnętrza kościołów, dekoracyi itp. oszczędzając znacznie koszta drogich rusztowań częstokroć do bardzo bagatelnej naprawy potrzebnych.

Nas jednak zajmuje przedewszystkiem zastosowanie drabin mechanicznych do ratunku życia i mienia ludzkiego.

Cały dzisiejszy postęp w sztuce gaszenia pożaru polega właściwie na tej zasadzie, że obecnie nie wysela się danej lub potrzebnej ilości wody na los szczęścia t. j. na ślepo w płomienie, lecz przy pomocy węży i narzędzi do wspinania zajmuje się najbliższy i najdogodniejszy punkt z którego cały i zwarty prąd wody kieruje się na rdzeń pożaru.

Obowiązkiem straży pożarnych jest w pierwszym rzędzie ratunek życia ludzi pożarem zagrożonych, których należy najspieszniej i najłatwiej uprowadzić w miejsce bezpieczne, następnie zaś ugaszenie pożaru przez zalanie takowego wodą. Obowiązki te są wprawdzie należycie pojęte przez straże dobrze zorganizowane, wyćwiczone i świadome swego celu, jednak nie zawsze mogą być wypełnione zwłaszcza bez odpowiednich narzędzi służących do dostania się do zagrożonego człowieka lub dotarcia i zajęcia punktu położonego blisko rdzenia pożaru.

W obu tych wypadkach drabina mechaniczna jest najlepszym, a nawet jedynym środkiem do pokonania tych trudności.

Do ratunku ludzi, gdzie od szybkiego działania zależnem jest życie, drabina mechaniczna daje się zawsze najłatwiej przy-

transportować na miejsce zagrożone aniżeli wszystkie inne drabiny, ustawienie zaś jej wymaga najwyżej pół minuty czasu, a przedewszystkiem drabina mechaniczna przedstawia najwięcej bezpieczeństwa i pewności tak dla ratującego jak i zagrożonego, nawet przy najmniej sprzyjających okolicznościach jak nierówności gruntu, wązkości ulic, zwartości domów itp.

Nadzwyczajne usługi oddają drabiny mechaniczne przy gaszeniu pożarów dachowych, budynków odosobnionych gdyż przedstawiają jedyny środek do zajęcia stanowiska, z którego można prąd wody skierować w sam rdzeń pożaru i uniknąć wypadków nieszczęśliwych lub okaleczeń powstałych z powodu runięcia powały, grzemsów, cegieł, kominów lub wiązania dachowego.

Prądnik zmuszony jest nieraz w rozmaitych kierunkach, z należytej i odpowiedniej wysokości strumień wody na palący się przedmiot wysłać, konieczną więc jest rzeczą, aby mógł szybko, łatwo i w miarę potrzeby zmieniać swoje stanowiska — przybliżać się lub oddalać od przedmiotu pożarem objętego. Wszystkie te czynności uskutecznić może przy pomocy drabiny mechanicznej i w ten sposób jedynie dokonać można ratunku budynków, które w braku przystępu musiały by być pozostawione na pastwę płomieni.

Równie niezbędne są te narzędzia do ograniczenia rozmiaru pożarów wewnętrznych w budynkach piątrowych, gdy przystęp do schodów jest zatamowany, a wejście do okna z powodu silnego gorąca i płomieni stało się niemożliwe.

Narzędzia te, obecnie nie są ani tak kosztowne ani skomplikowane, aby każda gmina lub straż nie mogła się w nie zaopatrzyć, a tam gdzie idzie o życie ludzkie lub o mienie ciężko zapracowane i przez całe pokolenia mozolnie zbierane, tam żadne ofiary pieniężne nie powinny być za ciężkie.

Konstrukcye drabin mechanicznych są nadzwyczaj różnorodne. Wynalazek ich odnosi się zaledwie do pierwszych lat bieżącego wieku — w tym krótkim jednak przeciągu czasu powstało niezliczone mnóstwo systemów i ulepszeń, które jednak nie zdołały się długo utrzymać. Opisywanie tych systemów, wskazywanie ich zalet i braków zajęłoby zbyt wiele czasu, a nie przyniosło rzeczywistego pożytku, zajmiemy się więc wyłącznie systemami najnowszemi, które obecnie są w użyciu, a mianowicie opiszemy drabiny wysuwalne pojedyncze i wolno stojące.

Przy każdej z poniżej opisanych i na rysunkach przedstawionych drabin podane będą wskazówki dla jakich miejscowości dana drabina będzie najodpowiedniejszą, zaś co do samej konstrukcyi, długości itp. podobnie posłużyć mogą następujące omówienia ogólne pojedynczych części tych drabin i przeświadczenia oparte na teoryi a przedewszystkiem na doświadczeniach praktycznych, ku czemu znaczne rozpowszechnienie tych drabin i częsty użytek przy pożarach przedstawiły wiele sposobności do wydania stanowczego sądu o ich zaletach i wadach.

Długość drabin mechanicznych.

Przy zamawianiu drabin mechanicznych, bardzo często się zdaża, że gmina lub straż pożarna nabywa drabinę znacznie dłuższą aniżeli stosunki miejscowe rzeczywiście wymagają, nie zważając przy tem bynajmniej na te okoliczności, że dłuższe drabiny są nietylko droższe lecz stosunkowo znacznie cięższe, wymagają więcej czasu i ludzi do transportu i ustawienia, nadto przedstawiają trudności przy przechowaniu w magazynie nie dając się wygodnie lub nawet całkiem pomieścić.

Jako zasadę przyjąć należy, że drabina mechaniczna musi nieco przenosić wysokość przeciętnej liczby budynków danej miejscowości, tam zaś gdzie rozchodzi się o jeden lub nawet kilka wyższych budynków do których drabina ma dosięgać, tam można użyć wygodnie drabinki dodatkowej mającej zazwyczaj około 4 metrów długości. Część dodatkowa jednak uważana być musi jako pomocnicza, zastosowana jedynie w wypadkach nadzwyczajnych i tylko wtedy, gdy drabina górna swą częścią t. j. dodatkową może się oprzeć jeszcze o grzems, okno, lub okap dachu — nigdy zaś nie powinno się wchodzić na część dodatkową przy wolnem ustawieniu drabiny. Zazwyczaj, część dodatkowa nie jest stale przytwierdzona do górnej drabiny mechanicznej, lecz zakłada się w miarę potrzeby za pomocą osobnych haczyków.

Nabywać drabinę krótszą niż przeciętna wysokość domów i spuszczać się na dodatkową część drabiny również nie można — w zasadzie drabina mechaniczna powinna wystawać o 1—2 metrów po nad przeciętną wysokość domów mierząc od ziemi do okapu dachu.

W ogóle do celów pożarnictwa używane drabiny mechaniczne, nie licząc części dodatkowej mają od 8—30 mtr. wysokości.

Podstawa.

Każden przedmiot tem pewniej może być ustawiony i tem mniej narażony będzie na upadek lub wywrócenie im większą i cięższą ma podstawę w stosunku do swej wysokości. Przy obecnie budowanych drabinach mechanicznych stosunek ten jest bez zaprzeczenia niewystarczający, gdyż długość drabin jest nadmiernie przekroczoną. Gdy drabina stoi spokojnie lub jest opartą w górnej swej części o budynek, stosunek ten zdaje się na pozór wystarczający, przy przewożeniu jednak drabiny wysuniętej z miejsca na miejsce, roztropność, zręczność i siła strażaków musi ten brak uzupełnić.

Przy drabinach mechanicznych kołowych, koła i spód drabiny tworzą jej podstawę, a zatem i bezpieczeństwo zmniejsza się lub zwiększa w miarę węższego lub szerszego rozstawienia kół t. j. w miarę długości osi i w miarę większego lub mniejszego oddalenia spodu drabiny od osi.

Największe bezpieczeństwo przedstawiają drabiny osadzone na wozach czterokołowych, gdyż wówczas podstawa zajmuje szersze rozmiary, a nawet i cały wóz swoim ciężarem i oparciem na ziemi przestawia rodzaj pewności i mocy.

Pochylenie drabiny na boki zabezpiecza się za pomocą drążków podporowych i jest zależnem od ich rozstawienia.

Drążki podporowe.

W ogóle przy drabinach mechanicznych rozróżniamy takie, których drążki podporne ustawia się w dowolnej szerokości i oddaleniu od spodu drabiny na ziemi, których drążki spoczywają stale na przedłużeniu osi kół lub też drążki podporne zamienione są na łaty tworzące bok trójkąta na którym cała drabina spoczywa i opiera się.

Drabina będzie przeto tem pewniej ustawiona i tem większe przedstawi bezpieczeństwo im równiej i prawidłowiej będą rozstawione jej drążki podporne, co nastąpi wówczas, gdy obydwa drążki pod jednym i tym samym kątem są do drabiny nachylone i na równej płaszczyźnie spoczywają.

Przy drabinach których drążki podporne spoczywają na ziemi, wymaganą dokładność, a tem samem i bezpieczeństwo można osiągnąć tylko w przybliżeniu, nawet przy najwięcej sprzyjających warunkach, gdyż przypuszczając nawet, że obydwaj strażacy ustawiający drążki działają zgodnie i miarowo, to jeszcze liczyć się należy z tym wypadkiem, że ci strażacy nie zawsze napotykają na grunt całkowicie równy — przeciwnie prawie wszędzie się zdarzają przeszkody utrudniające działanie strażaków i od których miarowe rozstawienie drążków jest zależnem.

Drążki podporowe są zazwyczaj w dolnym końcu okute żelaznemi szpicami, na miękkim zatem lub rozmoczonym z wierzchu wodą gruncie łatwo wchodzą w ziemię i mogą spowodować zboczenie drabiny — wprawdzie nad okuciem dodaje się tarcze lub większe gałki chroniące drążki od zagłębienia się w ziemię, jednak na zabezpieczenie takie nie zawsze liczyć należy.

Gdy drążki podporowe leżą na przedłużeniu osi kół wówczas miarowe ich rozstawienie jest już z góry zapewnione, a wszelkie nierówności gruntu łagodzone bywają za pomocą osobnego mechanizmu, który przy poszczególnych drabinach opisany będzie lub też przy pomocy żelaznych lub drewnianych klinów, które się pod koła drabiny podstawia.

Drabina wysunięta i drążkami podparta tworzy zatem rusztowanie, którego podstawa i części boczne są z sobą połączone i złożone z trójkątów stałych, co dla strażaka wstępującego na drabinę jest już rękojmią bezpieczeństwa.

Drążki podporowe wolne, t. j. do ustawiania na gruncie, które w czasie przewożenia drabiny z miejsca na miejsce muszą być podniesione i w ręku przenoszone, stają się nawet powodem częstych wypadków przewrócenia drabiny — przez uderzenie końca drążka o ziemię, cała drabina może doznać tak silnego wstrząśnienia, że wyjdzie c łkowicie z równowagi i na bok upadnie. Następnie nadzwyczajną trudność przedstawia wyćwiczenie strażaków do tego stopnia, aby działanie zatrudnionych przy samej drabinie i zatrudnionych przy drążkach było zawsze zgodne, szczególniej gdy poruszenia z drabiną odbywają się nie na miejscu ćwiczeń i spokojnie lecz przy pożarze, pomiędzy różnorodnemi innemi narzędziami i masą ludzi.

W końcu zaznaczyć należy, że drążki podporowe, które przy przesuwaniu drabiny muszą być wolno i w rękach niesione i za pomocą których strażak musi jeszcze chronić drabinę od pochylenia się lub upadku nie mogą być zbyt silne, a zatem i grube, gdyż byłyby za ciężkie i przechodziły siły strażaka.

Gdy drążki podporowe spoczywają na osi kół, wówczas ani ich grubość ani nawet ciężar nie odgrywa żadnej roli, a ponieważ cały ciężar wysuniętej drabiny i strażaków umieszczonych na drabinie spoczywa po większej części na podporach przeto ważnem i koniecznem jest, aby podpory te były bardzo silne, a przynajmniej w takim stopniu, aby wszelka możliwość wygięcia się lub złamania wykluczoną była.

Przy drabinach, których drążki podporowe spoczywają na osi kół, odpadają wszelkie powyżej przytoczone nied godności, drążki muszą razem z drabiną odbywać wszelkie poruszenia i zwroty, nie mogą zaczepiać końcami o ziemię, a połączenie wszystkich części drabiny t. j. tak podpór i wozu podczas transportu drabiny pozostaje niezmienione, a nawet i chwianie się drabiny przesuwanej po nierównym gruncie jest znacznie mniejsze jak u poprzednich. Nadto strażacy obsługujący drążki nie potrzebują się stosować do kierunku drabiny i uważać na każde jej poruszenie, gdyż tylko strażak przy dyszlu sam nadaje kierunek całej drabinie i zwraca uwagę na jej nachylenie lub chwianie.

Z powyższego wypływa jasno, że tak podczas drabiny jak i podczas wchodzenia na nią, system drążków spoczywających na osi ma znaczne zalety i przewyższa system drabin o wolno stojących podporach. *Aleksander Piotrowski.*

Ruch Towarzystw pożarnych.

Protokół

z Walnego Zgromadzenia Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej w Oświęcimie z dnia 29. maja 1892 roku.

Miejsce zebrania w sali obrad Rady miejskiej. Początek o godzinie 4 popołudniu.

Obecni: przewodniczący burmistrz miasta p. Józef Śmieszek i 48 członków.

Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Wydziału z czynności za ubiegły rok administracyjny. 3) Wnioski członków. 4) Wybór nowego Wydziału.

ad 1) Protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia odczytano i przyjęto bez zmiany.

ad 2) Naczelnik straży odczytuje następujące sprawozdanie Wydziału z czynności za rok administracyjny 1891.

I. Przedewszystkiem usprawiedliwiam opóźnienie w zwołaniu Walnego zgromadzenia, które na podstawie uchwały Walnego zgromadzenia z dnia 22. czerwca 1890 r. l. 4. jeszcze w styczniu b. r. odbyć się miało.

Opóźnienie to nastąpiło w skutek toczącej się w Reprezentacyi miejskiej i jeszcze nie załatwionej kwestyi organizacyi straży ochotniczo gminnej. Wydział strażacki oczekiwał załatwienia tej sprawy, którą miał zamiar przedłożyć zwyczajnemu Walnemu zgromadzeniu pod uchwałę i w ten sposób opóźnił się termin do jego zwołania.

II. W roku ubiegłym Wydział stowarzyszenia odbył 8 posiedzeń. Na posiedzeniach tych załatwiono następujące sprawy:

a) Przyjęto do wiadomości (po poprzedniem zbadaniu rachunków z dochodów i wydatków), że czysty dochód z koncertu p. Wandy Podgórskiej na dochów straży urządzonego, przyniósł kwotę 17 zł. 14 ct.; dalej, że czysty dochód z przedstawienia cyrkowego przez p. Luftmana na ten sam cel urządzonego przyniósł czystego dochodu 30 zł., wreszcie, że dochód z jednego przedstawienia amatorskiego przyniósł stowarzyszeniu 19 zł. 85 ct.

b) Ukonstytuowano nowy Wydział strażacki, wybierając sekretarzem p. Edwarda Jaśkiewicza, kasyerem p. Franciszka Karasińskiego, a rekwizytorem p. Jana Stankiewicza.

c) dwukrotnie sprawdzano rachunki z bieżących dochodów i wydatków strażackich i zarządzono wypłaty stronom różnych zaległych należytości.

d) Postanowiono na wypadek gdyby Towarzystwo Kasynowe zamiaru urządzenia obchodu stuletniej rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja zaniechało, urządzić ten obchód dla członków Stowarzyszenia strażackiego i wykonać cały program przez Kasyno projektowany.

e) Postanowiono poczynić starania o przeniesienie strażnicy ogniowej umieszczonej przy aresztach, do lokalu, który rewizor policyi na ten cel opuścić zamierza.

f) Uchwalono zakupić 40 nowych hełmów z blachy stalowej.

g) Przyjęto do Stowarzyszenia 12 członków czynnych.

h) Mianowano delegatem na V. Zjazd strażacki w Przemyślu p. Antoniego Szczerbowskiego.

i) Przyjęto do wiadomości uznanie wyrażone przez Wielmożnego starostę Krausa z Białej za działalność straży podczas ognia we Dworach.

k) Przyjęto do wiadomości rezygnacyę p. Tułeckiego z godności zastępcy komendanta II. oddziału.

l) Przyjęto do wiadomości uwagi Rady zawiadowczej krajowego związku strażackiego we Lwowie poczyniono na podstawie sprawozdania z odbytej lustracyi straży przez p. Aleksandra Piotrowskiego.

m) Na podstawie sprawozdania o ogniu u Antoniego Bukowskiego wybuchłem, uchwalono udzielić pisemne pochwały strażakom Edwardowi Scherzowi, Wojciechowi Ludwinkowi i Franciszkowi Zygmuntowi.

n) W skutek odezwy Zwierzchności gminnej w Oświęcimiu, uchwalono przedstawić Walnemu Zgromadzeniu wniosek, aby stowarzyszenie ochotniczej straży ogniowej w Oświęcimiu przyjęło na siebie obowiązki straży ogniowej gminnej po myśli §. 21. i dalszych o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891 L. 18 i statuta swe odpowiednio zmieniła, pod warunkiem atoli, jeżeli Rada miejska wykonując §. 22. ustawy o policyi ogniowej uchwali następujące ulepszenia dla tejże straży, a mianowicie:

1) Wybuduje kosztem gminy magazyn na rekwizyta ogniowe, obszerny, szczelnie zamykany i w zimie opalany, przy którem będzie obszerna strażnica ogniowa wyłącznie do użytku straży ogniowej oddana, mieszkanie dla stróża względnie pompiera i stajnia na jedną parę koni.

2) Gmina miasta Oświęcimia zaopatrzy się i także na przyszłość o ile postęp czasu lub wzrost gminy polepszenia lub pomnożenia przyborów do gaszenia ognia nie będą wymagały, ciągle posiadać i utrzymywać będzie następujące przybory i rekwi-

zyta ogniowe: 3 sikawki czterokołowe ssąco-tłoczące z normalnymi austryackimi gwintami, 6 beczkowozów, 30 konewek parcianych pokostowanych na wodę, 2 drabiny wysuwalne nowszej konstrukcyi, 2 drabiny składane z dwóch części, 4 drabiny hakowe, 2 drabiny gzymsowe, 4 drabinki dachowe składane, 6 gonciarek, 12 osęków, 6 łopat, 12 bab, 10 pochodni, 4 latarnie, 2 dżagany do murów, 4 duże topory na pasach, 2 siatki druciane do ogni kominowych, 600 metrów węża bieżącego, 1 wózek rekwizytowy, 1 wóz ratunkowy, 1 koc do skakania, 1 most gzymsowy i 1 drabinkę do mostu, 1 aparat do ogni piwnicznych, 1 apteczkę strażacką, 1 wspinalnię.

3) Kosztem gminy utrzymywać się będzie do użytku straży jednę parę koni z uprzężą, które nadto mogą być używane tylko w mieście do zwożenia śmieci i innych posług.

4) Rada miejska uchwali dla straży stałą subwencyę w rocznej kwocie 300 zł. płatną w miesięcznych ratach z góry.

5) Utrzymywać będzie swem kosztem stałego pompiera zamianowanego atoli przez Wydział strażacki, który będzie zarazem trębaczem straży, będzie utrzymywał w należytym stanie rekwizyta ogniowe, tudzież wykonywał wszystko co służby ogniowej dotyczy. Pompier ten pod tym względem podlegać będzie zarządowi straży.

6) Tak Zwierzchność gminna jak i Rada miejska nie powezną żadnej uchwały dotyczącej spraw miejscowej straży ogniowej bez zaciągnięcia opinii Wydziału strażackiego, której lekceważyć sobie nie będzie.

7) Gdy odnośnie do §. 36 ustawy o policyi ogniowej kary pieniężne wpływają do funduszu utrzymywania rekwizytów ogniowych w gminie, to Rada miejska postanowi, aby funduszem tem zarządzał Wydział strażacki i aby wszystkie tego rodzaju grzywny wpływały wprost do kasy strażackiej,

Postanowiono w końcu nie przyjmować na siebie obowiązków straży ogniowej gminnej, jeżeli Rada miejska nie uzna za właściwe wykonać wszystkich powyżej odczytanych warunków.

Wszystkie uchwały Wydziału strażackiego zostały wykonane, co do ostatniej nadmienia się, że ponieważ sprawa organizacyi straży nie została przez Zwierzchność gminną załatwioną, przeto też wniosek Wydziału w tej kwestyi nie pokazał się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

III. W roku ubiegłym wpłynęło do dziennika podawczego 48 ekshibitów i wszystkie zostały załatwione.

IV. Stowarzyszenie liczyło 2 honorowych, 50 czynnych i 43 wspierających członków.

V. Sprawozdanie kasowe za administracyjny rok 1891 przedstawia się następująco:

Przychód.

1. Zapas gotówki z końcem grudnia 1891 r. . .	364	zł.	99 ct.
2. Subwencya gminy	120	„	— „
3. Z wkładek członków wspierających	157	„	20 „
4. Z przedstawień teatralnych, koncertów i zabaw	97	„	83 „
5. Grzywny policyjne	13	„	43 „
6. Zapomogi od Towarz. wzaj. ubezpieczeń . .	59	„	— „
7. Za wypożyczenie sikawki	2	„	— „
8. Inne dobrowolne wydatki	5	„	— „
9. Procenta z ulokowanych pieniędzy w Kasie oszczędności	17	„	— „
Razem . .	836	zł.	45 ct.

Rozchód.

1. Koszta sprawienia mundurów	364	zł.	32 ct.
2. Opłaty od przesyłek i listów	26	„	27 „
3. Podróże i dorożki do pożarów	32	„	55 „
4. Koszta przyjęć i inne drobne wydatki . . .	89	„	81 „
5. Płaca woźnego	32	„	- „
6. Wkładki do Związków i Tow. Staszica . . .	12	„	05 „
7. Naprawa i czyszczenie rekwizytów	125	„	84 „
8. Zapomogi	5	„	95 „
9. Saldo z końcem grudnia 1891	147	„	66 „
Razem . .	836	zł.	45 ct.

Z wykazanego salda z końcem roku 1891 w sumie 147 zł. 66 ct. ulokowano na książeczkę oszczędności kwotę 81 zł. 22 ct., gotówka kasowa wynosi zatem 66 zł. 44 ct.

VI. Straż czynną była przy 5 pożarach, mianowicie; dnia 1. maja przy pożarze we wsi Dwory, 12. maja u Kajetana Ludwika w Oświęcimiu, 16. lipca u Marcina Harmaty w Brzezince, 6. października u Szczepana Mitki w Oświęcimiu, 17. grudnia u Antoniego Bukowskiego w Oświęcimiu.

VII. Wystąpień straży w paradzie było 9, a mianowicie: dnia 11. stycznia na pogrzebie ś. p. Henryka Thieberga, wspierającego członka straży; 15. stycznia na pogrzebie ś. p. Franciszka Tobiczyka, dyrektora szkoły ludowej w Oświęcimiu; 28. marca podczas rezurekcyi; 3. maja na nabożeństwie z powodu uroczystego obchodu nadania Konstytucyi Trzeciego Maja; 28. maja i 4. czerwca podczas procesyi Bożego Ciała; 12. czerwca podczas korowodu z pochodniami urządzonego Naczelnikowi straży i trzem członkom Wydziału strażackiego z okazyi ich imienin, przyczem wręczono Naczelnikowi pamiątkowy sygnet z napisem „Ochotnicza straż ogniowa — 1891 — Naczelnikowi"; 27. czerwca podczas 25 letniej potyczki pod Oświęcimem na nabożeństwie żałobnem za poległych; 4. października na nabożeństwie z okazyi Imienin Najjaśniejszego Pana urządzonem.

VIII. W dniach 27. i 28. marca t. j. w Wielki Piątek i Sobotę, pełnili strażacy kolejno służbę honorową przy Grobie Chrystusa.

IX. Ćwiczeń strażackich odbyło się 11, z tych 3 popisowe, mianowicie: przed Reprezentacyą miejską i miejscową inteligencyą, tudzież przed p. Emanuelem Krzysztoforskim z Kąt i p. Aleksandrem Piotrowskim ze Lwowa, delegatami Rady zawiadowczej krajowego Związku strażackiego.

X. Szkoły strażackiej w porze zimowej nie odbywano, ponieważ sala straży ochotniczej ogniowej zajętą została przez policyę miejską.

XI. Począwszy od 1. maja aż do końca października utrzymywano nocne pogotowia strażackie składające się z 3 członków.

XII. W ubiegłym roku przybyły do inwentarza strażackiego następujące rekwizyta i przybory: 6 par sztylp, 2 obrazy, 2 tażki do toporków, pasek do tuby, paradne ubranie dla Naczelnika, 40 nowych hełmów, futerały do hełmów, 20 letnich bluz i 15 letnich spodni.

Po odczytaniu tego sprawozdania, rekwizytor straży p. Stankiewicz uzupełnia ustęp XII. dodaniem szczegółowych kwot wypłaconych za sprawienie nowych lub naprawę starych rekwizytów.

Podczas otwartej nad sprawozdaniem Wydziału dyskusyi uchwalono następujące rezolucye.

I. Na wnioski p. Mieczysława Ruebenbauera:

a) Poleca się Wydziałowi straży, aby na przyszłość zwyczajne Walne zgromadzenie zawsze było w styczniu zwoływane.

b) Poleca się Wydziałowi bezzwłocznie wykonać uchwałę dotyczącą asekuracyi rekwizytów ogniowych.

c) Poleca się Naczelnictwu, aby posiedzenia Wydziału zawsze regularnie co dwa miesiące się odbywały.

II. Na wniosek komisyi rewizyjnej (ref. Antoni Jarominek).

d) Udziela się Wydziałowi absolutoryum z czynności za ubiegły rok administracyjny.

e) Poleca się Wydziałowi poczynić starania, aby na przyszłość wydatek na czyszczenie sikawek nie był tak znaczny.

ad 3). *a)* Na wniosek p. Ludwika Stankiewicza Walne Zgromadzenie wzywa Wydział, aby rachunki ze zabaw i koncertów były bezzwłocznie załatwione.

b) Na wniosek Naczelnika Straży postanowiono czynnych członków stowarzyszenia którzy nieusprawiedliwią trzykrotnej nieobecności na wszelkich występach straży, ćwiczeniach i pogotowiach, wykreślić ze stowarzyszenia. Pierwsza nieusprawiedliwiona nieobecność w tego rodzaju służbie strażackiej, pociąga za sobą wypisanie nazwiska członka jako zaniedbującego swe obowiązki na tablicy strażackiej, drugie tego rodzaju niedbalstwo udziele-

niem pisemnej nagany. Te kary dyscyplinarne, które zapisywać się będą do osobnej księgi strażackiej utracą swą ważność, jeżeli członek w przeciągu jednego roku żadnej innej kary na siebie nie ściągnął.

c) Na wniosek p. Jarominka uchwalono, aby korpus strażacki wyuczywszy się nabożnej pieśni o św. Floryanie, śpiewał takową podczas nabożeństwa w dniu 4. maja każdego roku odbywać się mającego. Obecny na posiedzeniu czynny członek pan Dornla przyrzekł zająć się bezzwłocznie nauczeniem tej pieśni.

d) Na wniosek p. Ernesta Katzera uchwalono wystąpić z Towarzystwa Staszica we Lwowie, z powodu, iż w Oświęcimiu zawiązało się Stowarzyszenie katolickich czeladników, do którego należą prawie wszyscy członkowie straży. Nowe Stowarzyszenie ma swoją bibliotekę i niezawodnie postara się o wszystkie przez Towarzystwo Staszica wydawane dziełka.

e) Na wniosek p. Jarominka Walne zgromadzenie wzywa Wydział, aby jak najprędzej urządził strażacką majówkę, przyczem uchwalono wyasygnować z kasy strażackiej na ten cel kwotę 30 zł. w. a.

f) Wniosek p. Leona Radwańskiego, aby kosztem Stowarzyszenia zabezpieczyć od wypadku wszystkich czynnych członków Stowarzyszenia, przekazano Wydziałowi do zbadania, czy fundusze stowarzyszenia na tak wielki wydatek zezwolą i następnego załatwienia.

g) Na wniosek p. Ruebenbauera uchwalono prosić miejscową Zwierzchność gminną, aby policyani więcej interesowali się obroną podczas pożarów w mieście.

ad 4). Po zarządzonej przez przewodniczącego 15 minutowej przerwie ogłosił p. Mieczysław Ruebenbauer życzenie członków, aby wybór nowego Wydziału odbył się przez aklamacyę. Życzenie to sformułowane jako wniosek zostało jednogłośnie przyjęte. Do stawiania kandydatów na różne godności we Wydziale wybrano pp. Jana Stankiewicza i Mieczysława Ruebenbauera. W ten sposób wybrano: I. Naczelnikiem na trzy lata p. Antoniego Szczerbowskiego i tegoż zastępcę p. Jana Stankiewicza na trzy lata.

II. Komendantami na jeden rok: pierwszego oddziału p. Antoniego Dołkowskiego; drugiego p. Ludwika Staszkiewicza młodszego; trzeciego p. Leona Radwańskiego; czwartego Antoniego Polaszka.

III. Członkami Wydziału na jeden rok: p. Karola Śmieszka, Dra Antoniego Slosarczyka, Edwarda Jaśkiewicza.

IV. Zastępcami komendantów na jeden rok: oddziału pierwszego p. Edwarda Schörca, drugiego p. Mieczysława Ruebenbauera, trzeciego p. Wawrzyńca Wacławczyka, czwartego p. Michała Piwowarskiego.

V. Zastępcami Wydziałowych na jeden rok: Dra Józefa Marynomskiego, p. Franciszka Karasińskiego, Ernesta Matzera.

VI. Chorążym p. Antoniego Czernego.

Na tem posiedzenie zamknięto z tem, że na wniosek pana Szczerbowskiego zgromadzenie dziękuje przez powstanie p. przewodniczącemu za cierpliwość i wytrwałe kierownictwo obradami.

Antoni Szczerbowski naczelnik. *Józef Smieszek* burmistrz.

Protokół

z Walnego Zgromadzenia ochotniczej straży ogniowej „Sokół" w Żółkwi z dnia 23. kwietnia 1892 roku.

Miejsce zebrania czytelnia strażacka. Początek o godzinie 5 popołudniu.

Obecni: pp. Adolf Dadlec, jako przewodniczący, Jakób Bilewicz tegoż zastępca, Franciszek Słonecki naczelnik korpusu, Franciszek Janikowski adjutant korpusu jako protokolant, 15 członków wspierających, 38 członków czynnych.

Ogólna liczba członków wspierających i czynnych 97, obecnych na posiedzeniu 53.

Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1891 (referent Janikowski). 3) Sprawozdanie naczelnika z czynności ochotniczej straży ogniowej. 4) Z mknięcie rachunkowe za czas od 1. czerwca 1890 do 31. grudnia 1891 (referent p. Dadlec). 5) Sprawozdanie komisyi lustracyjnej za rok 1891). 6) Zatwierdzenie uchwały Wydziału z dnia 3. października 1891 co do zmiany §. 32. regulaminu służbowego (referent p. Słonecki). 7) Wybór komisyi kontrolującej na rok 1892. 8) Wybór zastępcy naczelnika. 9) Wnioski członków.

Po skonstatowaniu, że posiedzenie niniejsze legalnie zwołane zostało i dostateczna liczba członków przybyła zagaja przewodniczący posiedzenie.

ad 1). Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia przyjęto bez zmiany.

ad 2). Referent Janikowski, sekretarz Towarzystwa przedkłada następujące sprawozdanie z czynności za rok 1891:

„Sprawozdanie niniejsze z czynności Wydziału, które jest dalszym ciągiem odczytanego przed chwilą protokołu, obejmuje peryod od czasu ostatniego Walnego Zgromadzenia to jest od dnia wyboru nowego wydziału do dnia dzisiejszego.

Ze sprawozdania tego poweźmiecie Panowie wiadomość o ile Stowarzyszenie nasze postąpiło w tym czasie w rozwoju, poweźmiecie obraz materyalnych stosunków zabezpieczających Stowarzyszeniu byt na przyszłość, wreszcie ze względu na różne okoliczności zwrócę uwagę Towarzyszom czynnym na jakiem stanowisku korpus nasz dziś pozostaje i jak żywo każdy powinien brać do serca byt Towarzystwa, dokładać wszelkich starań ażeby Stowarzyszenie jeszcze szerzej rozwinąć i byt temuż utrwalić.

Straż nasza zreorganizowaną a właściwie wskrzeszoną została po długim śnie letargicznym dnia 11. maja 1890 roku to jest po objęciu przewodnictwa przez p. Dadleca, nie będę powtarzał Jego czynów i trudów wiadomo o nich każdemu z Panów, przemawiają zresztą za niemi same fakta.

Niezmordowany w pracy zacny nasz Prezes odczuł, że w obecnych czasach postępu, w każdem polu wiedzy zawodu i urządzeń jednostka sama ostać się nie może i dopiero w połączeniu w Towarzystwo, jednostka ta zdolna jest odpornie działać i trudności pokonywać, odczuł, że w przyszłości trzeba będzie walczyć o byt i istnienie Stowarzyszenia, odczuł wreszcie brak inteligentnej pomocy i dlatego za zgodą poprzedniego Wydziału przeprowadził zmianę statutu, ażeby dać możność ludziom wybitnym i członkom wspierającym, zbliżania się do tej instytucyi i zaprosił do Wydziału pp. Hausera, Hejdę, Bilewicza i Słoneckiego mając z góry przekonanie, że ci panowie pojmują cel stowarzyszenia i że gotowi będa zawsze i wszędzie stanąć z pomocą i chętnie z przyjętego zadania wywiązać się.

Nie mam na celu nikomu tu schlebiać, jednakowoż jako członek tego Stowarzyszenia od lat siedmiu, z przekonania muszę zaznaczyć, że wspomnieni członkowie nowego Zarządu dali dowody życzliwości i poświęcenia, rzetelnie i solidarnie szli z pomocą przewodniczącemu i dlatego wnoszę uczcić zasługi p. Przewodniczącego jakoteż tych Panów przez powstanie.

Głównem zadaniem Wydziału było staranie się o pomnożenie dochodów, gdyż bez tego straż absolutnie rozwijać się nie może i przy energicznej pracy okazało się, że gdy liczba członków wspierających z dniem 7. czerwca 1891 wynosiła 23-ech, z wkładką 103 zł., dziś wzrosła do liczby 46 z wkładką około 200 zł. rocznie, co dowodzi objawioną życzliwość tutejszych mieszkańców, a w zamian za to obowiązkiem naszym będzie wytrwać choć na twardej drodze przy dzisiejszych okolicznościach, jednakowoż na chwałę Bogu i na pożytek bliźniemu, trzymając się hasła „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego".

W dalszym ciągu pomnażania funduszów odnosił się Wydział do władz i instytucyj krajowych, urządził festyn ludowy, wycieczkę i t. p. co zawsze wypadło ku ogólnemu zadowoleniu, a że uzyskaną kwotę nie zmarnował, dowodzi to odczytać się mające później zestawienie rachunków za czas od 1. czerwca 1890

do 31. grudnia 1891, według których wynosiły dochody 1.465 zł 31 ct., a wydatki 1.451 zł. 74 ct.

Nadto oznajmiam Panom, że już w obecnym roku 1892 wpłynęło gotówką od krakowskiego Towarzystwa asekuracyjnego 100 zł., z urządzonego wieczorku 56 zł. 80 ct., z odczytu 41 zł. 2 ct., wreszcie od członków wspierających 83 zł. 50 ct. razem 281 zł. 52 ct., z czego użyto kwotę 184 zł. na spłatę długów w roku ubiegłym w sumie 350 zł. zaciągniętych, w skutek czego pozostaje do zapłacenia jeszcze kwota 100 zł. do Związku krajowego z pożyczki w sumie 200 zł. pochodząca i resztująca należytość 66 zł. z większej sumy 150 zł. kupcowi Fischowi za towary sukienne i płócienne przypadającą — pozostałość kasowa i inne spodziewane w tym roku dochody postanowił Wydział na posiedzeniu z dnia 9. marca 1892 odbytem obrócić wyłącznie na zakupno własnych rekwizytów jako to sikawki, drabin, haków itp. przyczem nadmieniam, że zrobienie 4 drabinek, a to 1 hakowej większej, 1 hakowej mniejszej i dwóch dachowych, tudzież 2 haków poruczył już Wydział p. Rzepczyńskiemu, nadto uchwalił — po otrzymaniu przyznanej już subwencyi z Wydziału powiatowego w kwocie 50 zł., wysłać delegacyę do wyszukania odpowiedniej sikawki czterokołowej ssąco-tłoczącej.

Z funduszów już uzyskanych zaopatrzył Wydział 50 członków czynnych w kompletny mundur i uzbrojenie nadto zakupił niezbędne sprzęty do strażnicy. Inwentarz Towarzystwa przedstawia wartość 1.542 zł. 95 ct.

Również głównem zadaniem Wydziału było podnieść i skojarzyć ducha strażackiego w towarzystwach, w tym celu postarał się Wydział o lokal jako miejsce zborne dla Towarzystwa, dążeniem Wydziału jest jakto już nawet rozpoczął — stworzyć biblioteczkę; nierozporządzając jednak na razie funduszem na zakupienie książek, a ośmielony dowodem względów i życzliwości Panów członków wspierajacych, uprasza ażeby z zapasów jakie niezawodnie posiadają, wspomódz nas raczyli. Nie idzie tu o książki nowszej edycyi lub kosztowniejsze, przeciwnie o książki tanie, popularne, do usposobień czytać mających zastosowane.

Posiedzeń nowego Wydziału odbyło się 7, uchwały powzięte na takowych odnosiły się nietylko do stosunków finansowych i wewnętrznych zarządzeć w korpusie, uwagę należy zwrócić także na to, iż Wydział miał zawsze na celu bezpieczeństwo publiczne i kilkakrotnie odnosił się do magistratu w sprawie zaopatrzenia się w niezbędną stójkę, sprawienia beczkowozów, latarni pożarnych i t. d. szczególnie na posiedzeniu dnia 15. stycznia 1892 r. zajął się Wydział weszłą w życie ustawą o policyi ogniowej, którą towarzyszom zastępca prezesa p. Bilewicz objaśniał — w ślad tej ustawy wypracował Wydział dla Magistratu miejcowy regulamin ogniowy, a po gruntownem zbadaniu tej ustawy uchwalił pozostać nadal ochotniczą strażą ogniową opartą na zasadzie prawa o Stowarzyszeniach i uchwalonym przez siebie statucie, do czego po myśli §. 18. tej nowej ustawy ogniowej ochotnicze straże ogniowe mają wszelkie prawa i podstawę.

Kończąc niniejsze sprawozdanie zwracam się jeszcze do towarzyszy czynnych i proszę ażeby w imię honoru wspólną harmonią, miłością, koleżeństwem i posłuszeństwem, jak tego obywatelski obowiązek wymaga byli pomocnymi Wydziałowi a wtedy pomni na zasadę „połączonymi siłami" gotowi będziemy na wszelkie naparcie, nadto przejęci szlachetnością, wszelkie prześladowania milczącą pogardą odpłacimy, jako strażacy „Sokoły" własnym lotem wzniesiemy się i czynów swoich nie powstydzimy się".

Sprawozdanie to Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości i wszystkie powzięte przez Wydział w roku 1891 uchwały zatwierdza.

ad 3) Sprawozdanie naczelnika ochotniczej straży ogniowej „Sokół" w Żółkwi z czynności za rok 1891/92.

I. Stan korpusu.

Wybrany na Walnem zgromadzeniu w dniu 7. czerwca 1891 naczelnikiem ochotniczej straży ogniowej w Żółkwi, objąłem komendę nad korpusem w dniu 12. lipca 1891 i wówczas korpus nasz składał się z 51 członków czynnych, w ciągu roku 1891/92 ubyło z korpusu 9 członków, a to z następujących powodów: 3 wykluczono, 3 wystąpiło z powodu niechęci do służby, 2 powołano do służby wojskowej i jeden z powodu zmiany miejsca pobytu, natomiast przyjęto do korpusu w ciągu roku 12 członków, obecnie więc liczy korpus 54 członków.

Muszę tu nadminić, że ciągle wpływają do wydziału prośby o przyjęcie do korpusu, gdy jednak Wydział uznał za stosowne liczbę członków czynnych do pewnej cyfry ograniczyć, postępuje się więc przy przyjęciu nowych członków z nadzwyczajną oględnością i przyjmuje się tylko takich co do których ma się pewną rękojmię, że przyjęte obowiązki sumiennie pełnić będą.

II. Cwiczenia i pogotowia.

Rozkazem dziennym z 14. lipca zarządziłem ćwiczania, które odbywały się zawsze w niedzielę od godziny 7 do 9 rano.

Ćwiczenia te prowadzone były pod moim nadzorem ściśle wedle „Podręcznika dla chotniczych straży pożarnych" i trwały do późnej jesieni. Również i pogotowia nocne zarządzone powyższym rozkazem pełniła ochotnicza straż ogniowa, począwszy od 15. lipca, aż do końca października. Pogotowie nocne pełniło zawsze 2 członków od godziny 9 wieczór do godziny 4 rano zaś komendanci oddziałów mieli obowiązek kontrolowania, a każda kontrola do księgi znajdującej się na strażnicy wpisywaną była, a że służba ta należycie wykonywaną była przekonywałem się osobiście.

Zaraz po objęciu komendy nad korpusem, przekonałem się niestety, że w korpusie brak jest karności w służbie, brak miłości, zapału i poświęcenia do służby tak zaszczytnej.

Na ćwiczenia zaledwie połowa strażaków uczęszczała, to też ćwiczenia z początku szły bardzo opornie, upomnienia i pisemne odezwy nie wiele się przydały, dlatego Wydział na posiedzeniu w dniu 3. października 1891 uchwalił dodatek do §. 32 istniejącego regulaminu służbowego, że „każdy strażak nie jawiący się przy ćwiczeniu lub innej służbie wyznaczonej mu przez naczelnika lub tegoż zastępcę i nie usprawiedliwszy się w przepisanym terminie, karany będzie pierwszą razą naganą pisemną, drugą razą naganą przed frontem lub grzywną pieniężną do 20 ct. zaś trzecią razą bezwarunkowem wykluczeniem ze straży". Również na tym posiedzeniu przedłożyłem Wydziałowi nominacyę nowych dziesiętników i zastępców.

Celem zaś wprowadzenia pożycia koleżańskiego w korpusie uchwalono na tym posiedzeniu założyć punkt zborny dla korpusu gdzieby strażacy w wolnych chwilach, a zwłaszcza w niedzielę mogli się zbierać. W lokalu tym począwszy od 1. grudnia 1891 odbywały się każdej niedzieli ćwiczenia teoretyczne zawsze od godziny 4 do 7 popołudniu, wykłady te odbywały się wedle osobnego podziału i obejmywały wszystkie rozdziały „Podręcznika dla ochotniczych straży pożarnych", zaprowadzone więc zaostrzenia w korpusie jakoteż ciągłe napomnienia i częste stykanie się starszyzny z towarzyszami wpłynęły korzystnie na rozwój korpusu tak, że dziś pod względem wykształcenia i rozwoju ciągle naprzód postępujemy.

III. Wyruszanie do pożarów.

Rok ubiegły należał do bardzo szczęśliwych pod względem pożarów — mam tu jednak na myśli tylko miasto Żółkiew, gdyż w okolicy było kilkanaście pożarów, do których korpus nasz nie mógł wyruszyć z powodu braku własnych rekwizytów ogniowych, gdyż rekwizyta ogniowe, jak sikawka, beczki na wodę, drabiny i haki będące własnością Magistratu, stały pod wyłączym nadzorem rewizora policyi i były nam udzielane tylko do potrzeb miejscowych i do ćwiczeń.

To też korpus nasz miał tylko raz sposobność w roku ubiegłym wyruszyć do pożaru, a to w dniu 17. sierpnia r. z. na przedmieście Winniki, gdzie się palił dom Jana Syłki.

Obecnie korpus nasz posiada już małą część własnych rekwizytów, a to 4 drabiny i 2 haki i traktuje o kupno czteroko-

łowej sikawki, mając te rekwizyta będziemy w przyszłości w razie pożaru spieszyć z pomocą i do okolicznych wsi, jest to naszem jedynem dążeniem, by się rozwijać na zewnątrz i czuwać nad bezpieczeństwem miasta i okolicy, nieść pomoc i rutunek zagrożonym.

Występy publiczne.

Korpus ochotniczej straży ogniowej pełnił w dniu 15. i 16. kwietnia służbę honorową przy Bożym grobie w kościele farnym i w cerkwi OO. Bazylianów, zaś w dniu 16. kwietnia brał udział w nabożeństwie rezurekcyjnym w Farze, a następnego dnia rano w kościele OO. Dominikanów.

W dniu 15. kwietnia, kiedy straż pełniła wartę u grobu Bożego w cerkwi OO. Bazylianów powstał ogień wewnątrz cerkwi, a dzięki obecności straży nie przybrał większych rozmiarów, gdyż obecni na warcie strażacy zdołali takowy w zarodzie stłumić. Z poprzedniego sprawozdania słyszeli Panowie o naszych zasobach i o gospodarce wewnętrznej, a że i w tym kierunku zdziałało się bardzo wiele to każdy z obecnych tu przyznać może.

Jak długo straż ogniowa ochotnicza była związaną z Magistratem, a każdoczesny burmistrz był jej prezesem, tak długo instytucya ta przechodziła przez różne fazy, były chwile świetne były także i mniej pomyślne, a zależało to zawsze od jednej osoby i od zapatrywań na pożyteczność tej instytucyi, od osoby burmistrza, który czy chciał czy niechciał musiał być prezesem tej instytucyi. I właśnie w chwili kiedy tutejsza straż ochotnicza miała się już ku zupełnemu upadkowi, stanął na czele jej człowiek o szczerych i szlachetnych chęciach, niezawisły obywatel tutejszego grodu, a jest nim obecny tu Prezes naszego Stowarzyszenia. On to nie szczędził zabiegów i trudów, wspomagał radą i pieniądzmi, dzisiejszą więc gospodarkę naszą i nasz rozwój w pierwszej linii jemu zawdzięczyć mamy.

Pożyteczność straży ogniowej nie potrzebuję tu bliżej objaśniać, a każdemu z nas jest wiadome, że tylko dobrze zorganizowana straż ogniowa i zaopatrzona w potrzebne rekwizyta może stanąć do walki z tak szalonym żywiołem i skutecznie może ratować mienie zagrożonych. Pożyteczność i potrzebę tej instytucyi w naszem mieście uznaje coraz szersze grono, a dowodem tego wzrastająca liczba członków wspierających lecz i tu pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia, gdyż wziąwszy listę tych członków, zobaczymy, że tylko przeważnie miejscowa inteligencya nas wspiera; a iluż tu jest właścicieli realności? zwłaszcza w śródmieściu, gdzie się mieszczą domy zamożnych izraelitów. Ci jak dotąd nie uznali za potrzebne przystąpić do stowarzyszenia i wesprzeć nas.

My jednak dzięki obecnym członkom wspierającym dążymy z każdym dniem naprzód, straż ochotnicza nasza nie mając stałych dochodów, utrzymuje się tylko, jak to Panowie słyszeli, z uzyskanych subwencyi i datków członków wspierających, który to dochód w roku ubiegłym świetny wykazał rezultat, a zawdzięczamy go naszym członkom wspierającym, a w pierwszej lini c. k. Staroście Łanikiewiczowi, który wsparł nas osobnym znaczniejszym datkiem, a festyn urządzony pod Jego protektoratem korzystny rezultat wykazał.

To też dziś korzystam ze sposobności by imieniem członków czynnych wyrazić Panom naszą cześć dla Was i złożyć Wam serdeczną podziękę, że nas tak dzielne wspieracie, towarzyszy zaś czynnych zachęcam jak dotąd do wytrwałości, jedności i zgody.

ad 4) i 5) P. Dadlec jako skarbnik Towarzystwa przedkłada zestawienie rachunków za czas od 1. czerwca 1890 do 31. grudnia 1891, według którego okazuje się, że:

Dochody straży wynosiły . . .	1.465 zł. 31 ct.
Rozchody	1.451 „ 74 „
Pozostałość w gotówce . . .	13 zł. 57 ct.

Wartość inwentarza w mundurach, rekwizytach i sprzętach wynosi 1.445 zł. 85 ct.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości i udzielono Wydziałowi absolutoryum.

ad 6) Walne zgromadzenie zatwierdza uchwałę Wydziału z dnia 3. października 1892 co do dodatku do §. 32 regulaminu służbowego jednakowoż z następującą zmianą: 1) kara pieniężna do 20 ct., 2) nagana pisemna, 3) nagana przed frontem, 4) wykluczenie.

ad 7) Do komisyi kontrolującej na rok 1892 wybrani zostali przez aklamacyę ponownie pp. Franciszek Ksawery Liwocki i Józef Klob.

Po odpowiednim przemówieniu p. Bilewicza wybrany został przez aklamacyę p. Antoni Schindler zastępcą naczelnika korpusu.

Gdy zresztą żaden z członków nie zabrał głosu, a porządek dzienny został wyczerpany, posiedzenie więc o godzinie 7 wieczór zakończono.

Janikowski sekretarz. *Dadlec* prezes.

Kronika pożarów.

Jarosław.

Dnia 25. maja około godziny 11 przed południem wybuchł pożar w Przeworsku. Straż ochotnicza w Jarosławiu uwiadomiona telegraficznie o godzinie 11 minut 10, wyruszyła w 10 minut później biorąc ze sobą wóz rekwizytowy i czterokołową sikawkę o jednym prądzie i przybyła na miejsce o godzinie 12 minut 5 w liczbie 13 towarzyszy pod komendą naczelnika Jana Koprowskiego. Pożar zniszczył 4 domy, a przyczyną było złe urządzenie pieców. Pożar zlokalizowano o godzinie 11 minut 45, a straż dogasiwszy pozostałe zręby i rozłożywszy je na miejscu wolnem powróciła o godzinie 7 wieczorem w liczbie 22 ludzi do domu. Oprócz straży jarosławskiej przybyła straż pożarna z Łańcuta w liczbie 21 ludzi. W Przeworsku jest dojazd utrudniony i widocznym był brak kierownictwa gminy i policyi, a niebezpieczeństwo było wielkie gdyż dął wiatr silny. *Jan Koprowski* naczelnik.

Nowytarg.

Dnia 1. czerwca o godzinie $2^1/_2$ popołudniu wybuchł pożar w Zakopanem przy ulicy Krupówka w realnościach kilku gospodarzy. O godzinie 3 popołudniu nadszedł telegram z urzędu pocztowego w Zakopanem do urzędu pocztowego w Nowymtargu z prośbą o doniesienie Magistratowi i o pomoc. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką ssącą, 24 wiaderkami i dwoma drabinami o godzinie $3^1/_4$ i przybyła na miejsce pożaru (24 kilometrów) o godzinie 4 minut 50 w liczbie 22 towarzyszy. Pożar wybuchł w domu mieszkalnym Jędrzeja Bachledy Wali. Spalił się dom mieszkalny i gospodarczy Jędrzeja Bachledy Wali, Stanisława Bachledy Wali i Florentyny Ostrowskiej, dom mieszkalny hr. Zamoyskiego. Wedle opowiadania ludzi wszczął się ogień od ogniska w piecu Jędrzeja Bachledy Wali podczas jego nieobecności, a który zostawił w domu same dzieci. Straż ogniowa nowotarska zastała zerwane w części sąsiednie dachy przez tamtejszą straż ogniową ochotniczą, spalone dachy i w połowie zręby pomienionych budynków, gaszeniem których zajęła się sama straż nowotarska. Z braku ludzi do noszenia wody, zastawiono wodę w strudze koło pożaru biegnącą, której czerpano, względnie ciągniono podostatkiem. Pożar zlokalizowano o godzinie $9^1/_2$ wieczór, a o godzinie 5 rano powróciła straż do domu w liczbie 22 ludzi. Spalić się miał wieprz Jędrzeja Bachledy Wali, tudzież schowane przez tegoż za krokwią 4.000 zł. w srebrze. Komenda straży nowotarskiej wysłała naprzód o 5 minut dwóch strażaków, którzy u wójtów w Szaflarach, Białymdunajcu i w Poroninie zamawiali po 3 pary koni i wozy. Po przybyciu na miejsce zastano przy pożarze 7 strażaków i ich naczelnika i kilkunastu ludzi już prawie bezsilnych. Zastano 4 sikawki — 1 ssącą strażacką zaś drugą tłoczącą gminną z popękanemi wężami, 1 tłoczącą hr. Zamoyskiego i 1 dra Cromca. Zbadano brak wszelkich innych przyrządów ogniowych. Domy te i sąsiednie uszkodzone, były zabezpieczone w Towarzystwie Krakowskiem. *Franciszek Kuraś* naczelnik.

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Aleksander. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.

Z Drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.